Nr. 393 Poniedziałek 15 listopada 1915. Rocznik XXIV.

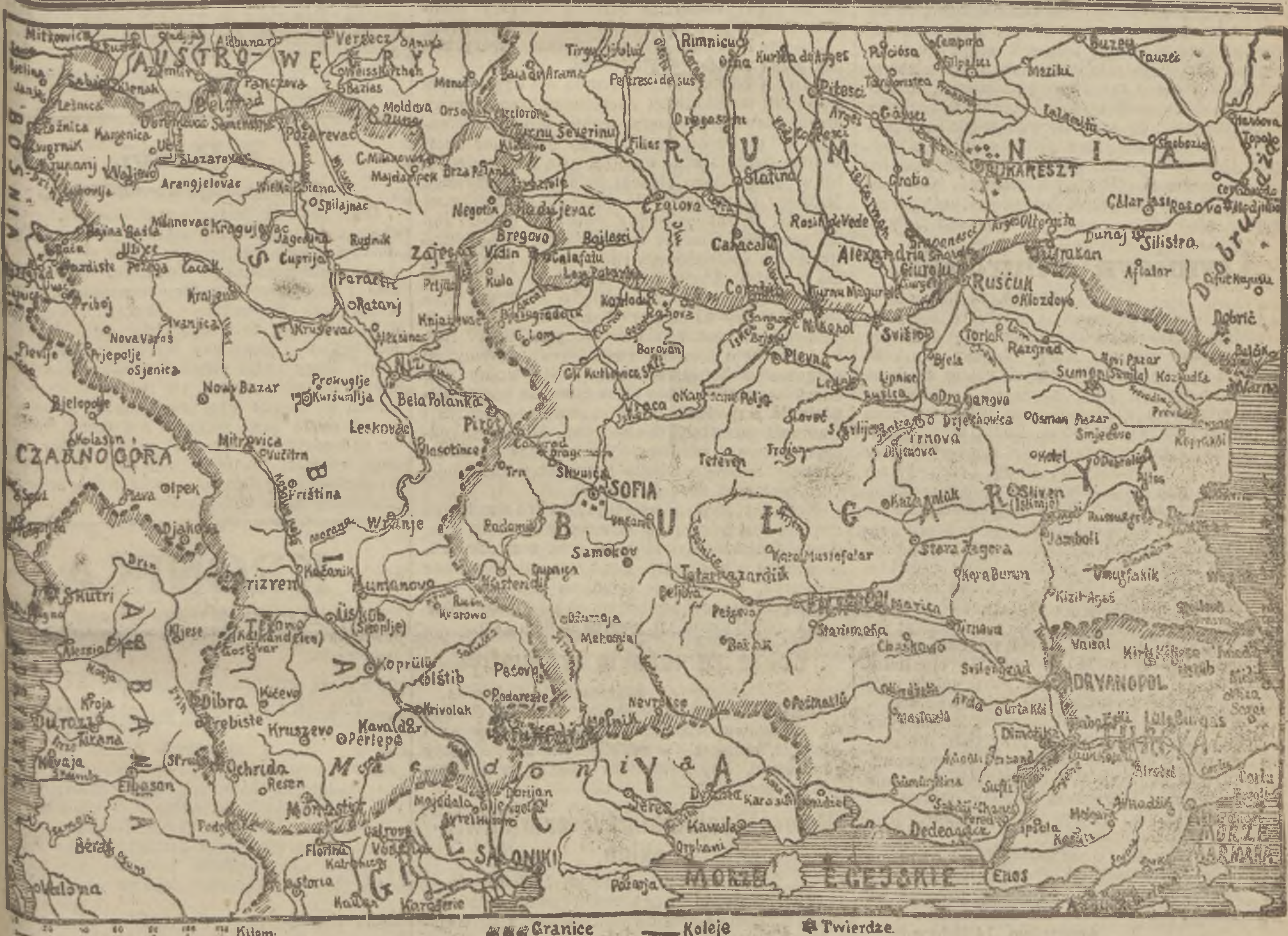
2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.



Mapa serbskiego terenu wojny.

Odparcie ataków rosyjskich.

Urzędowo donoszą 13 listopada: **Wiedeń**, 14 listopada.

Na północny zachód od Czartoryska odparto ponownie atak nieprzyjacielski. Zresztą odbywały się tylko walki artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 13 listopada. **Berlin**, 14 listopada.

Poszczególne rosyjskie ataki zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Ściganie Serbów trwa dalej.

Urzędowo donoszą 13 listopada: **Wiedeń**, 14 listopada.

Nasza grupa wyszegradzka wzięła przednie stanowiska nieprzyjaciela w obszarze dolnego Limu. Wojska austro-węgierskie posuwające się przez Ivanicę wywalczyły wzgórza Vk. Livada i Crvena Gora. Inna grupa pokonawszy wszystkie trudności powodowane opadami śniegu, zimnem i wysokością gór, wzięła szturmem w obszarze między Ibarem a doliną Moravicy ważne wzgórze Smrcak i Kosutica oraz odparła kilka przeciw ataków. Armia generała Gallwitza wywalczyła wyżyny przełęczy w górach Jastrebac i wzięła 1.100 jeńców.

Bułgarzy kontynuowali przejście przez Moravę.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 13 listopada: **Berlin**, 14 listopada.

Pościg w górach postępuje naprzód. Wyżyny przełęczy Jastrebac zostały wzięte. Wzięto do niewoli przeszło 1100 Serbów. Zdobyto jedno działo.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 14 listopada.

(Agencya tel. bułgarska). Sprawozdanie urzędowe o operacyach z 11 b. m.: Operacye w dalszym ciągu z skutkiem się rozwijają w dolinie Morawy. Na dworcu w Cjunis zdobyliśmy 5 lokomotyw i 106 wagonów naładowanych amunicyą, karabinami i innem materyałem wojennym, a na dworcu w Aleksinac 100 wagonów naładowanych amunicyą i tytoniem.

Saloniki, 14 listopada.

(BK). Ag. Havasa donosi pod datą 11 b. m.: Z frontu sojuszników nic niema dziś do doniesienia. **Nowe wojska angielskie** wzmocniły prawe skrzydło sojuszników. W dobrze poinformowanych kołach uważają pogłoskę **o powstaniu albańskiem** przeciwko Serbii jako nieprawdziwą. Z Serbii północnej nie nadchodzi żadna wiarygodna wiadomość. Wygnanie biskupa Epifaniusa, którego odstawiono do Naxos, wywołuje żywą sensacyę.

Zatopienie „Ankony“.

Wiedeń, 14 listopada.

W sprawie zatopienia włoskiego parowca „Ankona“ rozszerza włoska prasa fałszywe

przedstawienia. Sprawa przedstawia się jak następuje: Łódź podwodna dała strzał ostrzegawczy, na co parowiec pełną parą zaczął uciekać. Na to łódź ścigała go i ostrzeliwała. Dopiero kiedy okręt został kilka razy trafiony, stanął. Na okręcie panowała jak największa panika. Dano do opuszczenia go 45 minut czasu. Mimo to spuszczono na wodę tylko część łodzi i zajęli je przeważnie ludzie z załogi okrętu, którzy w pierwszych łodziach pospiesznie daleko odjechali. Wielka część łodzi, któreby były wystarczyły do ratowania wszystkich, były nieobsadzone. Po mniej więcej 50 minutach musiała łódź podwodna wobec szybko zbliżającego się okrętu storpedować parowiec, który dopiero po dalszych 54 minutach zatonął. Jeżeli przy tem znaczna liczba podróżnych straciła życie, to wina za to spada tylko na załogę, ponieważ parowiec zamiast stanąć usiłował odpłynąć i ponieważ następnie załoga myślała tylko o swym ratunku, a nie o ratowaniu podróżnych, do czego było dość czasu i środków. Zarzuty, jakoby łódź strzelała do zapełnionych łodzi i do pływających w morzu, jest tendencyjnym wymysłem, już choćby dlatego, że amunicya dla łodzi podwodnych jest zbyt kosztowną. Gdy parowiec stanął, naturalnie już więcej, nie strzelano.

Komenda floty.

Dymisya Churchila.

Londyn, 14 listopada.

(BK). (Biuro Reutera). Churchil w liście do premiera Asquitha, ofiarowując swą dymisyę, pisze między innemi: Kiedy objąłem admiralicyę, na prośbę pańską zdecydowałem się brać udział w pracach rady wojennej i służyć nowym ministrom wiadomościami, które wówczas w pełnej mierze posiadałem. Rady, które udzielałem, zapisane są w protokóle komisyi obrony państwa i w memoryale, który przedłożyłem członkom gabinetu. Zwracam uwagę pańską, że chwilowo zgadzam się w zupełności z utworzeniem rady wojennej i przyjąłem przed sześciu tygodniami zamiar pański, mnie objawiony, by mnie do tej rady powołać. Nie przewidywałem wówczas, z jakiemi wielkiemi osobistemi trudnościami będziesz pan musiał walczyć przy składzie rady wojennej. Nie użalam się zupełnie, że plan pański uległ zmianie, ale równocześnie z tą zmianą zakończyła się naturalnie moja praca dla rządu. Nie mogę jako członek władzy wykonawczej zajmować stanowiska z ogólną odpowiedzialnością za politykę wojenną, nie współpracując przy tem, nie mając wglądu w pańskie decyzye i nie wykonując przytem kontroli. W tych czasach nie czuję się w możności pozostania nadal w dobrze płatnej bezczynności. Proszę więc pana, byś królowi wręczył moją dymisyę.

Premier Asquith w odpowiedzi na to pismo Churchila oświadczył, że ubolewa bardzo nad jego decyzyą i wyraża mu pełne uznanie za jego usługi.

Amsterdam, 14 listopada.

(BK). Według doniesienia jednego z tutejszych dzienników nagłe ustąpienie Churchila wywołało w Londynie przejściowe wzburzenie, ponieważ dymisya przyszła niespodziewanie. — Jak słychać, Churchil zamierza udać się na front. W liście do Asquitha, w którym donosi o swem ustąpieniu, pisze między innemi: Jestem oficerem i bez zastrzeżeń staję do dyspozycyi władzy wojskowej. Zwracam panu uwagę na to, że pułk mój znajduje się we Francyi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 14 listopada.

(BK). W Izbie gmin na posiedzeniu z dnia 11 b. m. w dyskusyi nad przedłożeniem kredytowem premier Asquith wyraził ubolewanie, że na poprzedniem posiedzeniu wszyscy ministrowie byli nieobecni i obiecał temu zaradzić.

Jonson Hicks żądał ene gicznej **obrony stolicy przed atakami powietrznymi.**

Linch oświadczył, że **Anglia nie wygra wojny** z powodu nieudolności naczelnego kierownictwa armii. Sławę Kitchenera urobiły głównie dzienniki. Od pierwszej chwili, kiedy Kitchener objął władzę dyktatorską, wykazał swą niezaradność. Największym jego błędem była **sprawa amunicyi.** Miesięcy potrzebował do odkrycia elementarnej prawdy, że sukces wojny zależnym jest od ilości amunicyi i nawet sam nie odkrył tego. Błędy, które spowodowały ruinę Belgii, powtarzają się w Serbii. Anglia może zwyciężyć na froncie zachodnim tylko, jeżeli wypędzi Niemców poza Ren. Ale czy Kitchener — zapytuje mówca — poczynił przygotowania do zdobycia Renu? Nie. Pod obecnem kierownictwem armii dążymy do najgorszego końca, mianowicie do wojny niezdecydowanej i pokoju niezadowalniającego. **Nieudolność przywódców** spowodowała, że Grecya i Rumunia pozostały neutralnymi. Mowca zakończył mowę żądaniem, by przedewszystkiem Frencha usunięto. Nadto należałoby conajmniej 70% **wyższych oficerów usunąć.**

Pierwszy lord admiralicyi Balfour bronił rządu i oświadczył: Izba musi przyjąć do wiadomości nieszczęsny fakt, że **brak nam dział** koniecznych do obrony Londynu, ale czynimy wszystko, aby obronę Londynu pod względem artyleryi i ataków powietrznych poprawić. Ofenzywa awiatyczna jest niewykonalną.

Zboże rumuńskie w Austryi.

Bukareszt, 14 listopada.

(BK). „Independence Roum.“ donosi: Parowce, naładowane zbożem dla Austro-Węgier i Niemiec, opuszczą w najbliższym czasie porty rumuńskie, aby przewieźć zboże na miejsce przeznaczenia.

Powrót zakładników czerniowieckich.

Paryż, 14 listopada.

(BK). Zabrani swego czasu jako zakładnicy przez Rosyan z Czerniowiec: burmistrz dr Weisselberger, poseł Spenul i prokurator dr Lazarus przybyli tutaj wczoraj w powrotnej drodze.

Walki z Włochami.

Urzędowo donoszą 13 listopada: **Wiedeń, 14 listopada.**

Wielkie walki w Goryckiem, które znowu przybrały charakter bitwy trwały także i wczoraj. Znów następował na całym dotychczasowym froncie walki atak po ataku. Rozpaczliwe wysiłki nieprzyjaciela rozbiły się jednakże o wytrwały opór naszych wojsk walczących z niedającem się przewyższyć bohaterstwem. Także tolmeinski przyczółek mostowy znajdował się w ciągu dnia pod silnym ogniem artyleryi. Atak na nasze stanowisko na Vrsic został odparty.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer.*

Kronika wojenna.

Na froncie kaukaskim ponieśli Rosyanie w kilku walkach dotkliwe porażki na prawem skrzydle.

Wśród Rosyan buntują się całe bataliony, przyczem powstają walki pomiędzy wiernymi a zbuntowanymi żołnierzami. Turcy wyzyskali tę okoliczność do skutecznych ataków.

(BK) **Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.** (Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą z 12 listopada. Dzięki nowym zarządzeniom ochronnym, jakich się chwyciła nasza flota, dnia 5 listopada zatopiono w Dardanelach **łódź podwodną angielską** „E XX“. Trzech oficerów i 6 ludzi z załogi wzięto do niewoli.

Wyż wymieniona łódź podwodna, jedna z najnowszych marynarki angielskiej, ukazała się przed dwoma miesiącami w Dardanelach. Miała długości 61 metrów, 300 tonn pojemności, chyżości na wodzie 19 mil, a pod wodą 14 mil, była uzbrojoną w 8 rur do rzucania torped i miała 2 działa szybkostrzelne kalibru 7·6 ctm. oraz 100 ludzi załogi.

(Biuro Reutera). Admiralicya podaje do wiadomości, że łódź podwodna angielska „E XX“, która pełniła służbę na morzu Marmara, od 30 października nie dała żadnej o sobie wieści. Zachodzi obawa, że zatopiono ją. Nieprzyjaciel w depeszy iskrowej donosi, że trzej oficerowie i sześciu ludzi załogi wzięto do niewoli.

(KB) **Kontrybucya wojenna w Belgii.** Generał-gubernator wydał następujący rozkaz: Zgodnie z artykułem 19 umowy hagskiej, w sprawie uporządkowania ustaw i zwyczajów wojennych na lądzie, nałożonym zostaje niniejszem na ludność belgijską aż do dalszego zarządzenia, jako przyczynienie się do kosztów zapotrzebowania wojska i administracyi zajętego obszaru kontrybucya wojenna w wysokości czterdziestu milionów franków miesięcznie. Zarząd niemiecki zastrzega sobie prawo żądania wypłaty rat miesięcznych w całości lub częściowo w pieniądzach niemieckich po kursie obliczenia 80 marek za 100 franków. Obowiązek płacenia należy do nowych prowincyj belgijskich, które odpowiadają za dłużną sumę jako ogólni dłużnicy. Zapłata pierwszej raty ma nastąpić najpóźniej do 10 grudnia 1915, następnych rat do dziesiątego każdego miesiąca do wojennej kasy polowej.

Cesarski generalny gubernator w Brukseli.

Zmniejszenie gabinetu belgijskiego. (BK). Według doniesienia „N. Zuericher Ztg.“ z Genewy w zasadzie postanowiono liczbę członków belgijskiego gabinetu zredukować z dziesięciu na pięciu. Powodem są względy ściśle oszczędnościowe, powtóre zaś uwzględnienie stosunków, że 19/20 kraju jest obsadzonych przez nieprzyjaciela, wskutek czego praca poszczególnych ministrów istotnie się zmniejszyła.

Z Rosyi.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK). Dnia 12 listopada w okolicy Schlock wojskom naszym udało się naprzód posunąć. Po 11-dniowej prawie bez przerwy walce po pas w wodzie wojska nasze zajęły Kemmern. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Zacięta walka koło Berseminde w okolicy Üxkuell trwa dalej. W ciągu dnia odparliśmy dziesięć ataków niemieckich i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Stosy zwłok nieprzyjacielskich leżą jeszcze przed naszymi rowami. W jednej walce w tych dniach na froncie Rygi nasze młode wojska litewskie ramię przy ramieniu z naszemi wojskami w najtrudniejszym terenie złożyły nowy dowód swej wysokiej wartości. Koło wsi Kostiuchówka na zachód od Rafałówki zacięta walka trwa dalej. Wzięliśmy około 270 jeńców.

KRONIKA.

Przedsiębiorstwa handlowe w dnie niedzielne mogą być otwarte tylko do godziny 11-tej przed południem.

Z uniwersytetu. „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował zwyczajnego profesora nauk historycznych i historyi średniowiecznej na uniwersytecie krakowskim dr Stanisława Krzyżanowskiego zwyczajnym profesorem polskiej historyi na tym uniwersytecie.

Przyznanie nagród Nobla. Akademia szwedzka umiejętności uchwaliła przyznać nagrodę Nobla za fizykę za rok 1915 po połowie prof. W. H. Braggowi i jego synowi prof. W. L. Braggowi w Cambridge. Obaj ponieśli zasługi około badań przy pomocy promieni Roentgena. Nagrodę Nobla za chemię za rok 1915 przyznała akademia profes. R. Willstaetterowi z Berlina za jego badania barwników w świecie roślinnym, w pierwszym rzędzie chlorofilów.

Położenie Włochów w Libii. Dzienniki konstantynopolitańskie donoszą, że szczepy arabskie w Libii odebrały Włochom szereg ważnych strategicznie miejscowości. Włosi ponieśli w tych walkach wielkie straty w ludziach i w materyale wojennym. Arabowie zdobyli łącznie 20 armat i kilka karabinów maszynowych. Włosi, mimo wysłanych posiłków z Trypolisu, nie mogli się utrzymać na swych stanowiskach i cofnęli się, pozostawiwszy rannych, do Trypolisu.

Demonstracya na odczycie Niemojewskiego w Warszawie.

Jak donosi warszawski „Goniec“, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa **Andrzej Niemojewski** wygłosił odczyt na cel dobroczynny, a jak oświadczono w kasie, na dochód Stow. św. Wincentego a Paulo (!) na temat „O godności narodowej i grzechach przeciwko niej“.

Gdy prelegent ukazał się na mównicy, rozległy się tupania i okrzyki: **„Precz z moskalofilem!“**

Jeden z obecnych chciał **wygłosić mowę**, lecz hałas, jaki powstał, nie pozwolił tego uczynić. Ktoś inny z okrzykiem: **„Precz z odczytami tych, co stuletnim katom Polski składali wiernopoddańcze manifesty!“** — rzucił w stronę publiczności „Księgę Tęczową Polaków“.

Hałas ten, który trwał dość długo, dopiero milicyi udało się z trudem uspokoić.

Z Warszawy.

Dnia 9 b. m. rozpoczęły się na **uniwersytecie i politechnice zapisy kandydatów.** Młodzież płci obojej zaczęła się gromadzić już przed godz. 9 zrana.

Zapisy na uniwersytecie odbywają się w gmachu biblioteki na pierwszem piętrze w jednej z sal czytelni, przylegających do wielkiej sali bibliotecznej. Wśród zapisujących się przeważają mężczyźni. Wyróżniają się pomiędzy nimi dawni słuchacze uniwersytetów rosyjskich.

W bibliotece widnieje na tablicy ogłoszenie rektora: „Studenci uniwersytetu warszawskiego, zgodnie ze zwyczajami wszystkich uniwersytetów, a w tej liczbie polskich, **nie będą nosili mundurów.** Wobec tego noszenie całkowitego uniformu studentów uniwersytetów rosyjskich czy też części owego (u. p. czapek) nie jest dopuszczalne pod rygorem cytowania do rektora“.

Pierwszym kandydatem, który zapisał się na słuchacza wznowionego polskiego uniwersytetu warszawskiego jest p. R. Kalinowski z Warszawy; zapisał się na studya lekarskie. Sekretarzem rektora uniwersytetu jest p. Jabłoński.

Jako pierwszy kandydat na politechnikę zapisał się na wydział mechaniczny p. L. Muszyński, wychowaniec szkoły Wojcicha Górskiego.

W celu dokonania egzaminów uzupełniających dla osób mających wstąpić do uniwersytetu i politechniki, powołana zostaje z ramienia wydziału oświecenia **komisya egzaminacyjna.**

Na egzaminatorów zaproponowano 13 profesorów, przewodniczącym komisyi wydział oświecenia mianował referenta sekcyi szkół średnich p. Jana Zydlera.

Sekcya dochodowa **wydziału oświecenia** ujawnia nieustanną działalność dla przysporzenia funduszów na cele oświatowe. W zasadzie ustalono już projekt wypuszczenia nalepek do sprzedaży na rzecz wydziału. Nalepki, podług jednolitego wzoru, będą się różniły ceną. Celem ich jest ułatwienie dawania dobrowolnych, periodycznych ofiar na szkolnictwo przez jak najszersze warstwy mieszkańców Warszawy.

Dla uczczenia Gabryeli **Zapolskiej** dyrekcya teatru Współczesnego, na którego scenie z wielkiem powodzeniem grany jest od miesiąca świetny utwór „Sybir“, przeznaczyła 25-te przedstawienie tej sztuki na benefis najznakomitszej naszej autorki dramatycznej.

Niemiecki prezydent policyi w Warszawie Glasenapp wydał następujące rozporządzenie, odnoszące się do **kinematografów.** Nakładcy film i wypożyczający filmy obowiązani są przedłożyć wszystkie filmy niemieckiemu urzędowi cenzury. Wolno wystawiać tylko te filmy, na które zezwoliła policya niemiecka. Właściciele kinomatografów muszą najpóźniej 2 dni przed przedstawieniem podać program przedstawień prezydyum policyi. Przekroczenie powyższych rozporządzeń podlega karze pieniężnej do 1000 marek lub karze aresztu do 3 miesięcy.

Jak donosi „Goniec wieczorny“, **żydowscy artyści malarze** postanowili otworzyć w Warszawie osobny „salon żydowski“, w którym wystawialiby swe obrazy wyłącznie żydzi.

W b. gabinecie komisarza XII cyrkułu policyi warszawskiej znaleziono **sprężynę metalową** długą na $1\frac{1}{4}$ łokcia, zaopatrzoną z jednej strony rączką z pętlą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprężyna służyła do **„badania“ aresztantów.**

Rozporządzeniem generał-gubernatorstwa warszawskiego ustanowiono pomiędzy innemi: **Fabrykacya okowity,** młodzi i octu na obszarze generał gubernatorstwa zależną jest od pozwolenia szefa administracyi. Pozwolenie udzielone być może poszczególnym gorzelniom i fabrykom na osobny wniosek. Dowóz okowity jedynie uskutecznia szef administracyi. Jako okowitę uważa się także rum, arak, koniak i likwory. —

Okowitę sprzedaje się w butelkach z urzędowemi banderolami. Dla sprzedaży detalicznej potrzebne jest pozwolenie. Ceny normuje szef administracyi.

Sprawa żargonu w **inspekcyi fabrycznej,** świeżo powstałej w Warszawie, rozwiązana została — wedle gazet żydowskich — pomyślnie dla żydów. „Robotnicy żydowscy będą mogli zwracać się do inspekcyi we wszystkich swych sprawach w żargonie, gdyż przy inspektorach fabrycznych znajdować się będą tłómacze“. — W sprawie dni przyjęć u inspektorów mają oni również uwzględniać święta żydowskie.

Odwrót Serbów.

Trudności, wśród których odbywa się ogólny odwrót wojsk serbskich, wzrastają z każdym dniem. Niedostępne, wysokie góry, ciągnące się na południe od zachodniej Morawy, oraz całodzienne gwałtowne nieraz deszcze, utrudniają w ogromnej mierze szybkie ruchy większych mas wojsk. Jednak mimo tego wojska serbskie stawiają zacięty opór w górach na południe od zachodniej Morawy, chcąc za wszelką cenę powstrzymać pochód sprzymierzonych.

Serbom zależy bowiem bardzo na tem, aby uzyskać jak najwięcej czasu dla uporządkowania swych cofających się armij. Jednakże mimo wszelkich wysiłków serbskich sprzymierzeni posuwają się ciągle naprzód. I tak wojska sprzymierzone, operujące na wschód od doliny Morawicy, zdobyły po zaciętych walkach pozycye serbskie, położone na skalistych stokach pasma górskiego Cemerno Planina, które dochodzi do 1600 metrów wysokości. Wojska austryacko-niemieckie, posuwające się na południe od Kraljeva i Kruszevca, wyparły Serbów ze wszystkich pozycyj, panujących nad doliną Morawy. Wojska generała Gallwitza toczą obecnie zacięte walki w dolinie rzeki Rasiny. Wojska serbskie cofają się częściowo do Nowego Bazaru i Mitrowicy, lecz głównym punktem zbornym pobitych armij serbskich jest **Pristina.** Miasto to jednak jest poważnie zagrożone przez Bułgarów, posuwających się od strony Ueskübu, tak, iż Serbowie będą musieli już wkrótce zwrócić się w swym odwrocie ku południowo-wschodniej części Czarnogóry.

Wojska bułgarskie przekroczyły już na całej linii rzekę Morawę i posuwają się obecnie naprzód, współdziałając z armią sprzymierzonych, lewe bowiem skrzydło armii Gallwitza łączy się bezpośrednio z prawem skrzydłem armii bułgarskiej.

Jak donoszą dzienniki sofijskie, Bułgarzy wzięli do niewoli serbskiego majora **Popovica,** który — jak wiadomo — jest duchowym sprawcą zbrodni w Sarajewie.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą niepotwierdzoną jeszcze urzędownie wiadomość o **zdobyciu Pristiny,** głównej miejscowości słynnego **Kosowego Pola.** Fakt ten miałby ogromne znaczenie dla ukształtowania się odwrotu Serbów. Wszystkie bowiem siły serbskie, walczące w górach Jastrebac i między Kursumlje a Leskovac, jeśli nie chcą przedostawać się przez góry, muszą maszerować przez Pristinę. Gdyby więc wiadomość o zdobyciu Pristiny sprawdziła się, to Serbom pozostałyby tylko do odwrotu niedostępne prawie góry sandżaku Nowy Bazar, a wstęp do Albanii byłby zupełnie uniemożliwiony.

W Macedonii Bułgarzy bombardują pozycye francuskie pod Krivolakiem i Strumicą. Pod Köprülü (Veles) toczy się gwałtowna bitwa między Bułgarami a Francuzami. Angielscy i francuscy oficerowie zwiedzili drogę Santi Quaranta — Delvino — Lieskovik — Korica — Monastyr i stwierdzili, iż jest ona zupełnie dobrą dla transportu prowiantów i wojsk. Linia wojsk angielskich w Serbii, którą znacznie wzmocniono, przesuniętą obecnie została ku północy. Wskutek tego ofenzywa Francuzów została ogromnie ułatwioną.

Z miasta i z kraju.

Karty chlebowe. Przez cały dzień wczorajszy zgłaszało się jeszcze wielu właścicieli realności do wszystkich biur okręgowych z wykazami lokatorów oraz po odbiór kart chlebowych. Rozdawanie kart chlebowych już się rozpoczęło, i większość mieszkańców już karty te otrzymała. Jak wiadomo, karta chlebowa upoważnia do nabycia dziennie 280 gramów na jedną osobę. Karta ta jest

przeznaczoną dla wszystkich osób bez względu na wiek. Ponieważ magistrat rozdać musi około 160.000 kart chlebowych, dziennie zatem wypadnie na Kraków 44.800 kilogramów chleba, a tygodniowo 313.600 kilogramów. Jest to ilość względnie mała, albowiem przed wojną konsumowano w Krakowie przy tej samej ilości mieszkańców dwa razy tyle.

Brak chleba. Wczoraj panował w Krakowie zupełny brak chleba. Wiele piekarń było przez dłuższy czas zamkniętych. Przed sklepami z chlebem i piekarniami gromadziły się od samego rana tłumy ludzi, wyczekujące całemi godzinami na chleb. Jednym z powodów braku chleba było postępowanie niektórych rodzin, które rankiem wczesnym wykupywały znaczniejsze ilości chleba. Również fakt, iż w sobotę piekarnie żydowskie nie wypiekały chleba przyczynił się ogromnie do jego braku.

Podwieczorek na wełnę dla legionistów odbędzie się dziś od godziny 4—7 w kawiarni Teatralnej. Wstęp 1 kor.

Budowa zakładów sanitarnych w Prądniku Czerwonym. Na Prądniku Czerwonym budują się obecnie — jak już wspomnieliśmy — kompleks zakładów sanitarnych. Prace około budowy mimo znacznych trudności, związanych z obecnym czasem wojennym, znacznie już postąpiły. Ukończono już prawie budowę zakładu desynfekcyjnego, domu izolacyjnego i laboratoryum bakteryologicznego. W dwóch domach dla służby i w baraku zakaźnym przeprowadza się budowę murów. Zakłady te, których budowa doszła do skutku dzięki zabiegom i energii fizyka miejskiego dra Janiszewskiego, przyczynią się ogromnie do poprawy stosunków sanitarnych. Roboty z powodu braku robotników i przeprowadzenia kanalizacyi, wodociągów i oświetlenia, co potrwa czas dłuższy, skończone będą dopiero na wiosnę.

Dzieło samopomocy nauczycielskiej. „Związek polskiego nauczycielstwa“ z siedzibą w Krakowie, chcąc przyjść w pomoc „biednym z najbiedniejszych“, niewinnym ofiarom wojny, tak dziś już licznym wśród rodzin nauczycielskich, utworzył fundusz dla wdów i sierot po poległych nauczycielach-żołnierzach. Inicyatywą tą dał Związek podstawę szlachetnemu dziełu samopomocy nauczycielskiej. Od ogłoszenia odezwy w tej sprawie upłynęło dopiero trzy miesiące, a z drobnych ofiar wśród nauczycielstwa zebrano już z górą tysiąc koron. Najbliższy zjazd delegatów ustali normy i administracyę funduszem; dziś już stale poszczególne Ogniska uchwalają na swych zebraniach dobrowolne opodatkowanie się członków na po wyższy cel i stałe terminowe subwencye.

Kursa literackie. Prelekcye na kursach literackich (ul. św. Anny l. 2) rozpoczną się w poniedziałek 15 b. m. o godzinie 6 wieczór wykładem dra Szyjkowskiego na temat: „Cel i zakres historyi literatury powszechnej“. Wykład ten jak i wszystkie inne w przyszłym tygodniu odbyć się mające — jest bezpłatny. Wolne wstępy wydaje kancelarya Instytutu muz. od 11—1 i 4—6. Drugi wykład (wtorek 16 b. m.) mieć będzie dr Reiss na temat: „Historya muzyki jako przedmiot nauki“ z ilustracyą muzyczną Klary Czop Umlaufowej.

Początek wykładów o godz. 6 (z wyjątkiem sobotniego, który rozpocznie się o 5½).

Pierwszy poranek uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się w lokalu Instytutu muz. (ul. św. Anny 2) w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 11 przed południem. W programie produkcye Beethovena, Bacha, Schumanna, Schuberta, Mendelsohna i innych.

Wstęp wolny i bezpłatny.

Zapomogi z funduszu b. p. prezydenta Maurycego Dattnera. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na zapomogi dla podupadłych kupców i rękodzielników krakowskich z funduszu imienia b. p. Maurycego Dattnera. O zasiłki z tego funduszu ubiegać się mogą przynależni do Krakowa kupcy i rękodzielnicy narodowości polskiej, bez różnicy wyznania, którzy z niezawinionych przyczyn popadli w ubóstwo. Podania pisemne, zaopatrzone w świadectwa przynależności i ubóstwa, względnie inne dokumenty uwierzytelniające, wnosić należy przed dniem 20 grudnia b. r. na ręce prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Koncert prof. Z. Szwarcensteina, na dochód „Rodziny sierocej“ odbędzie się dnia 28 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę. Koncert odbędzie się w sali „Sokoła“. Bilety nabywać można już wcześniej w księgarni S. Krzyżanowskiego.

Składki. Z inicyatywy tow. Teodora Herlingera złożyli konduktorzy kolei północnej kwotę 70 kor. 70 hal. na kolumnę Legionów.

Powitanie ' brygady w Stanisławowie. Czytamy w „Kuryerze Stanisławowskim“: Gdy wieść padła, że nadejdzie w większej masie wojsko ' ' stała się ona iskrą, zapalającą serca. W kilku chwilach skrzykują się ludzie w kilku punktach miasta. Już do pierwszego pociągu o godz. 8 rano biegną grupami ludzie: rodzice, krewni, siostry, znajomi, obcy... Wagony pełne niebieskiego wojska w czapkach rogatych... Delegat N. K. N. dobiega do ruszającego pociągu i przemawia ze wzruszeniem, a wśród tego ktoś na dworcu w głos płacze, na ten jedyny, niezapomniany widok...

Cisza zalega... Ci pierwsi ruszają... Lecz wciąż przybywają nowi, więc miasto jest w poruszeniu. Widać w oczach ludności, spieszącej w stronę dworca myśl i troskę, jak ugościć żołnierzy swoich... W przeciągu kilku godzin znaleziono potrzebne fundusze i przygotowano sute przyjęcie dla setek żołnierzy. Przyjęcie to było nie tylko posiłkiem dla strudzonych, ale zarazem i pieszczotą... Czego to tam nie było w tych paczkach i koszach, znoszonych na dworzec?!! Wojsko odczuło gorąco serc tych, którzy je witali.

Brunon Oparycz Łosicki, praporszczyk, obecnie w niewoli austryackiej, poszukuje żony i dzieci, ostatnio zamieszkałych w Warszawie w schronisku przy ul. Wolskiej nr 4. Ktoby wiedział o obecnem jej zamieszkaniu, zechce podać wiadomość do administracyi „Naprzodu“ lub na adres: Hart bei Amstetten, N.-Oe. Offiziersstation Kriegs. gefang. Leutn. Oparycz Łosicki.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).